PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, czwartek 26 lutego 1931 r. Nr. 46.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R.
SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Prawda 24.II, zamieszcza art. wst. omawiający sytuację wewnętrzną w Polsce. Dziennik dowodzi, że międzynarodowe polityczne znaczenie Polski wypływa z tego, że Polska służy twórcom systemu wersalskiego jako forpoczta przeciwko bolszewizmowi i jako zabezpieczenie od strony „zwyciężonych i ograbionych Niemiec". Polska od początku swej egzystencji znajduje się w takich warunkach, które sprzyjają rozwojowi jej sił wojskowych, natomiast nie mogły i nie mogą sprzyjać rozwojowi gospodarczemu. W ten sposób powstał w Polsce kryzys, który doprowadził do takiego stanu, że dziś przed Polską stoją tylko dwie możliwości; albo wojna z Sowietami albo rewolucja wewnętrzna. Dziennik dowodzi że klasa rządząca „stawia" na wojnę z ZSRR. przypuszczając, iż na wojnie takiej zarobiłaby. „Prawda" wątpi jednak, aby Polska mogła pójść na wojnę z Rosją sowiecką, gdyż z jednej strony wypełnienie „piatiletki", kolektywizacji oraz wzrost sił czerwonej armji czynią wojnę z ZSRR. coraz bardziej ryzykowną, z drugiej zaś strony sytuacja, jaka się wytworzyła na zachodniej granicy Polski grozi pewnem niebezpieczeństwem ze strony Niemiec. „Państwa zwycięskie, pisze dziennik, pozwoliły Polsce zagarnąć okręgi, w których obecnie rośnie niemiecka narodowa opozycja, prześladowana z właściwą dla faszyzmu polskiego srogością. W związku z tem żywioły narodowościowe w Niemczech oraz masy zwolenników rewanżu podnoszą kwestję rewizji traktatu wersalskiego i polsko - niemieckiej granicy. Rośnie w ten sposób dla Polski niebezpieczeństwo ze strony burżuazji niemieckiej".

Dziennik dodaje następnie, że przewrót 1926 roku miał na celu rozbicie robotniczych organizacyj rewolucyjnych, zdobycie zaufania wsi, likwidację separatyzmów narodowościowych oraz osiągnięcie przy pomocy pożyczek zagranicznych stabilizacji gospodarczej. Z programu tego, zdaniem „Pawdy", nic nie zostało zrealizowane. Rządowi pomajowemu udało się natomiast osiągnąć znaczne rezultaty w kierunku konsolidacji wszystkich sił burżuazji polskiej do P. P. S. włącznie. Cała sytuacja polityczna w Polsce — pisze dalej dziennik — stwarza warunki, sprzyjające rozwojowi kryzysu rewolucyjnego i dlatego też „proletarjat polski wcześniej, niż proletarjat innych krajów może stanąć w obliczu decydujących walk". „Prawda" nawołuje do konsolidacji organizacyj robotniczych pod komendą partji komunistycznej.

Izwiestja 23.II, nawiązując do przemówienia posła Hołówki oraz Radziwiłła zamieszczają następujący komentarz swego korespondenta warszawskiego do debaty w sejmowej komisji dla spraw zagranicz. Na tle długich i skomplikowanych wywodów pacyfistycznych min. Zaleskiego bojowe wystąpienia faktycznych kierowników polskiej polityki zagranicznej przedstawiają się niezwykle wyraźnie. Coprawda nic nowego nie powiedzieli, jednakowoż nikt jeszcze oficjalnie nie formułował tak otwarcie zadań i celów polskiej polityki zagranicznej. Obowiązkowe dotychczas oświadczenie o pokojowem stanowisku Polski i konieczności utrzymania status quo na Wschodzie Europy są odrzucone, jako niepotrzebne, a Radziwiłł i Hołówko mówią niedwuznacznie, iż kluczem do sytuacji politycznej na Wschodzie jest Polska i że z tą okolicznością liczy się Europa. W tych warunkach rozmowy o możliwości zawarcia traktatu o nieagresji pomiędzy Polską a ZSRR czynią wrażenie absurdu. „Izwiestja" zaznaczają w końcu, iż możnaby było przejść do porządku dziennego nad oświadczeniami ministra Zaleskiego. Z tem większą jednakże uwagą należy odnieść się do tych wystąpień, odzwierciadlających zmianę w stanowisku min. Zaleskiego, który, według oświadczenia posła Strońskiego, jakkolwiek dobrze jest wygolony, przypomina długie wąsy i gęste brwi.

Der Tag 25.II, w koresp. z Warszawy p. t. „Nowy warszawski wyrok hańbiący" pisze, że Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę inspektora szkolnego Dudka, kierownika wydziału szkolnego Volksbundu w Katowicach, i potwierdził wyrok Sądu Apelacyjnego. Proces Dudka — pisze dziennik — jest w ścisłym związku z procesem Ulitza, którego jednak ten sam sąd uwolnił od winy, albowiem rzeczoznawcom udało się wykazać, że podpis, kompromitujący Ulitza, był sfałszowany. Natomiast Dudek został skazany z powodu jednej litery „D", która znajduje się na fotografji listu, stanowiącego dowód oskarżenia, i która ma dowodzić, że ten list był jego. Oryginał listu nie istnieje i nawet konsulat generalny niemiecki w Katowicach nigdy takiego listu nie otrzymał.

Deutsche Tageszeitung 24.II, w koresp. z Poznania pisze, że polskie władze bynajmniej nie zaprzestały walki z ukraińskim ruchem wolnościowym, a nawet ją zaostrzyły. Mianowicie w Warszawie i Krakowie aresztowano wielu studentów ukraińskich a w okolicach Lwowa rozwiązano wiele organizacyj ukraińskich.

Viitorul 25.II, zamieszcza obszerne streszczenie dyskusji w sejmowej komisji spraw zagranicznych o polskiej polityce zagranicznej.

POLSKA A NIEMCY.

Berl. Börsen - Courier 25.II, w koresp. z Warszawy p. t. „Polska klęska w Genewie" przytacza ustępy z przemówienia pos. Strońskiego w komisji spraw zagran. Sejmu i szczególnie podkreśla zdanie, stwierdzające, że sprawozdanie, jakie ma Polska złożyć Radzie Ligi Narodów na sesji majowej, nie jest czemś naturalnem, lecz przeciwnie będzie to pierwszy wypadek w procedurze Ligi, a rygory, zawarte w decyzji górnośląskiej, są początkiem walki o usunięcie Polski z Rady Ligi Narodów.

Weser Ztg. 13.II, pisze p. t. „Zaleski policzkuje niemieckiego ministra spraw zagr.", że sukces genewski w sprawie górnośląskiej jest tylko pozorny; mimo to zaś min. Curtius spodziewa się, że w maju wszystko będzie dobrze.

Urzędowe Niemcy budują na tem, że w Polsce nastąpi zmiana opinji, ale dziennik od początku twierdził, iż w tym względzie czeka Niemcy zawód, którego rozmiary można zrozumieć, jeżeli się weźmie pod uwagę niczem niehamowany nacisk Polski na Pomorze, Gdańsk i Prusy Wschodnie.

Düsseldorfer Nachrichten 13.II, pisze, że min. Zaleski jak wynika z jego przemówienia na komisji spraw zagr. w Senacie pozostaje nadal przy swoich zapatrywaniach, iż wyrok genewski jest sukcesem Polski, pomimo że Curtius wykazał w parlamencie coś wręcz przeciwnego. Dziennik wyraża zadowolenie z powodu tego, iż min. Zaleski zaprzeczył pogłoskom o rzekomych planach marsz. Piłsudskiego. Dziennik odrazu określił je jako fantastyczne.

Lidové Noviny 11.II, w koresp. z Warszawy pisze o przemówieniu min. Zaleskiego na komisji spraw zagr. Sejmu i zaznacza, że min. Zaleski może być zupełnie zadowolony z ustosunkowania się prasy do jego mowy.

Dziennik na podstawie głosów prasy polskiej dochodzi do przekonania, że opinja polska domaga się zmiany obecnej polityki defenzywnej w stosunku do Niemiec na politykę ofenzywną, której wprowadzenie w życie będzie zadaniem min. Zaleskiego.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Musu Vilnius 21.II. (organ Związku Odzyskania Wilna) zamieszcza treść przemówienia, wygłoszonego w New Yorku przez prof. Birżyszkę. Na wstępie Birżyszka podkreślił, że akcja Związku jest niezależną od kierunku rządów litewskich; Związek Odzyskania Wilna jest wybitnie społeczną organizacją, pozbawioną cech wojskowych, mimo to z nawpółwojskową organizacją „szaulisów" łączą go najlepsze stosunki dzięki wspólnemu celowi pracy. „W ciągu 10 lat — mówił Birżyszka — hasło odzyskania Wilna nic nie straciło na swej mocy. Niepodległość dała Litwie siłę równoważącą różnicę stosunku liczebnego: 1 Litwin na 10 Polaków. Polska — olbrzym na glinianych nogach, nienormalnie rozrosła się i musi stać się ofiarą anarchji. Trzecią część jej ludności stanowią mniejszości narodowe. Mniejszości te, szczególnie Białorusini i Ukraińcy powinny być przez Litwę wciągnięte do walki z imperjalizmem polskim o wspólne cele. Narody te nie posiadają jeszcze własnych państw, lecz przykład słabszej liczebnie od nich niepodległej Litwy pozwala mieć pewność, iż zrzucą one obce jarzmo. Związek Odzyskania Wilna nie zamierza odnowić tradycyj państw Witolda Wielkiego, o którem marzy Polska, uważa jednak, iż Litwa jest spadkobierczynią witoldowej idei szerzenia na wschodzie zachodnio - europejskiej kultury. Litwa będzie mogła przeciwstawić się Polsce jedynie wówczas, gdy od morza Bałtyckiego do Czarnego stanie nieprzerwany szereg zdrowych narodów, gdy ludy państw bałtyckich i wyzwolone narody ruskie uznają wspólne swe zadanie krzewienia kultury na wschodzie Europy. Wówczas może Polska będzie miała w państwie litewskiem dobrego sąsiada". W d. c. prof. Birżyszka podniósł konieczność współpracy z Ukraińcami i Białorusinami w walce o Wilno i podkreślił, że celem jego przyjazdu do Ameryki jest zaznajomienie się z tamtejszem społeczeństwem litewskiem i dowiedzenie się, czy Litwini amerykańscy nie mają odrębnych poglądów na sprawę akcji odzyskania Wilna z rąk polskich, prowadzoną przez Litwinów w Litwie niepodległej.

„Musu Vilnius" zauważa, że przemówienie prof. Birżyszki było źle zrozumiane przez Litwinów amerykańskich i oddane przez litewską prasę amerykańską nieściśle.

Lietuvos Aidas 24.II. w art. wst, poświęconym trzynastoleciu niepodległości państwa estońskiego, wskazuje jako na przyczynę, utrudniającą dojście do zbliżenia pomiędzy Litwą i Estonją, polonofilską politykę tej ostatniej. Dziennik wytyka Estonji wizytę b. prez. Strandmana w Polsce i podkreśla, że wizyta ta, a szczególnie toast wzniesiony w Wilnie przez prezydenta estońskiego na cześć Polski zostanie niezatartą plamą w stosunkach litewsko - estońskich. W d. c. dziennik usiłuje wytłumaczyć, że Estonja czyni źle, trzymając się boku Polski i ufając w jej znaczenie. Zdaniem dziennika, Estonja powinna wreszcie zrozumieć, że Polska nie jest państwem tak silnem, by mogła obronić Estonję przed niebezpieczeństwem zewnętrznem.

Dziennik wyraża zadowolenie z tego, że Estończycy ostatnio powoli zaczynają rozumieć, że popełniali dotychczas błąd, wierząc w to, iż Polska potrafi obronić Estonję i wszystkie państwa bałtyckie przed rzekomym niebezpieczeństwem od wschodu. „Nasze sympatje do narodu estońskiego — pisze dziennik — nigdy nie wygasły. Tylko zbytnia przyjaźń Estonji do państwa, które złamało umowę i zagarnęło naszą stolicę, zmusiła nas do zachowania względem narodu estońskiego pewnej rezerwy. Jeśli Estończycy sami obawiają się państw, gwałcących umowy międzynarodowe, to przedewszystkiem powinniby potępić ich, bez względu na to, kim oni są, nie zaś wyciągać do nich rękę i w dodatku wyrażać swoją zgodę na popełniony gwałt".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

Vossische Ztg. 25.II, w koresp. z Paryża pisze, że angielsko-francuski kompromis możnaby powitać jak każdy układ, kładący kres zbrojeniom międzynarodowym, gdyby nie zachodziła obawa, że ten kompromis odbije się wyraźnie na wielkiej konferencji rozbrojeniowej w roku przyszłym. Pod tym względem prasa francuska ujawnia dosyć niezwykłą otwartość. Uważa ona za samo przez się zrozumiałe, że koncesje, uczynione przez Francję na morzu, muszą znaleźć rekompensatę w sprawach bezpieczeństwa wojskowego na lądzie. To znaczy, że Anglja musi formalnie zobowiązać się do popierania stanowiska Francji w Genewie.

Deutsche Tageszeitung 24.II, w koresp. p. n. „Porozumienie morskie kosztem Niemiec?" pisze, że rokowania morskie angielsko - francuskie wybiły sią na czoło zagadnień polityki światowej. Nie tyle w nich ważne są liczby, ile cel, do jakiego zmierzają, a mianowicie, Francja chce uzyskać od Anglji przyrzeczenie, iż ta ostatnia opowie się przeciwko żądaniu Niemiec, aby je zrównano z innemi państwami co do zbrojenia się, oraz iż Anglja poprze projekt konwencji rozbrojeniowej, w której ma być dodana klauzula umieszczona w układzie morskim, że Francja odzyskuje natychmiast pełną swobodę ruchów — w dziedzinie zbrojeń na lądzie i w powietrzu, gdyby tylko Niemcy przekroczyły ustalone dla nich w traktacie wersalskim normy uzbrojenia.

Francja w ten sposób chce sobie zapewnić pomoc Anglji, aby móc na tej drodze uchylić się od obowiązku ogólnego rozbrojenia, jaki ma wobec Niemiec. Jeżeli sądzić można z głosu „Temps", Francja już zdaje się pozyskała Anglję dla tej idei.

The New York Herald 24.II, pisze w art. wst., iż rząd moskiewski występuje zawsze z protestem przeciwko każdej akcji wszczętej przez państwa kapitalistyczne. Protesty te stały się tak częste, iż nie robią już one żadnego wrażenia. Zdaniem autora, protest Moskwy przeciwko odbyciu się konferencji rozbrojeniowej w Genewie oraz przeciwko osobie przewodniczącego nie powinien być brany pod uwagę. Teroryści moskiewscy pragnęliby niezawodnie, ażeby cały świat się rozbroił przed rozpoczęciem podboju czerwonego. Jeżeliby zaś akcja rozbrojeniowa odpowiadała obywatelom państw kapitalistycznych, to dyplomata sowiecki, którył taką akcję zaaprobował, zostałby uznany za zdrajcę sprawy komunistycznej. Jeśli dyplomata sowiecki zostanie wyłączony z zebrania międzynarodowego, to musi je potępić, ponieważ go nie przyjęto; jeśli zostanie przyjęty, to działać będzie ze złą wiarą i starać się będzie, ażeby zebranie nie dało pozytywnych rezultatów. Każda inna forma udziału delegata sowieckiego w zebraniu międzynarodowem, byłaby brataniem się z wrogiem.

Aftenposten 20.II (Oslo) zamieszcza art. ppłk. Gernesa o rozbrojeniu Norwegji. Autor stwierdza, że lewica Norwegji prze do rozbrojenia Norwegji pod wpływem Danji, w której to hasło jest dziś aktualne. Ale autor zwraca uwagę, że to hasło jest tylko teoretyczne. Niema w Danji rozbrojenia, a przeciwnie — Danja jest bardziej uzbrojona niż Norwegja. Flota duńska otrzymała 3 nowoczesne kontrtorpedowce, wojsko jest liczne a w roku bieżącym ma otrzymać artylerję ciężką i artylerję przeciwlotniczą. Ćwiczeń nie ograniczono ani pod względem jakości ani czasu ich trwania, podczas gdy w Norwegji ćwiczenia wojskowe są znacznie krótsze. Norwegja — pisze autor — jest dzisiaj najbardziej rozbrojonem państwem na świecie.

LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Žinios 24.II. w art. wst. dowodzi wielkiego niebezpieczeństwa, jakiem grożą Litwie niemieckie dążenia do rewizji wschodnich granic Rzeszy, — dążenia, podsycane stale przez obóz Hitlera. Zdaniem dziennika, Niemcy dokładnie zdają sobie sprawę z tego, że mocarstwa nie będą czyniły alarmu z powodu ew. zagarnięcia przez Niemcy Kłajpedy tembardziej, że może być to zaliczone jako kompensata za ich uspokojenie się na zachodzie; nie należy więc dziwić się temu, że ostatnio Niemcy coraz otwarciej mówią o zbrojnej rewizji wschodnich granic Rzeszy, a w pierwszym rzędzie mają na myśli oderwanie Kłajpedy od Litwy. „Nie bądźmy — pisze dziennik — naiwni. Tak jest w rzeczywistości. Hitlerowcy czekają tylko odpowiedniego dla zagarnięcia Kłajpedy momentu. O ich przygotowaniach w tym kierunku pisała niedawno nawet prasa zagraniczna".

Dziennik zaznacza w końcu, że rząd litewski powinien wreszcie poważnie zastanowić się nad realnem niebezpieczeństwem, zagrażającem Litwie ze strony Niemiec i przedsięwziąć odpowiednie kroki w celu uchylenia tego niebezpieczeństwa.

SYTUACJA POLITYCZNA W FINLANDJI.

Dzień Kowieński 23.II w art. wst., omawiającym wybór na prezydenta Finlandji Svinhufvuda — kandydata „lapowców", podaje jego życiorys i podkreśla, że wybór Svinhufvuda został entuzjastycznie powitany przez jego zwolenników, a z uczuciem dużej ulgi spotkali go polityczni przeciwnicy; oszczędził on bowiem Finlandji bardzo poważnych zaburzeń wewnętrznych, któreby jej niewątpliwie groziły w razie

innego wyniku elekcji. Już w lecie ub. roku tylko ogromny autorytet obecnego głowy państwa powstrzymał fanatycznych i świetnie zorganizowanych „lapowców" od krwawego zamachu stanu. Ostatnie dni przed wyborami upłynęły pod znakiem wzmożonej propagandy „lapowców" przeciw kandydaturze liberalnego kontrkandydata — prof. Stahlberga. W naczelnym ich organie „Aktivisti" ukazał się nawet artykuł wręcz wzywający do samosądu nad prof. Stahlbergiem. Groziłoby to oczywiście nieobliczalnemi następstwami, na które to ryzyko nie może sobie pozwolać niewielki kraj, tak silnie zagrożony przez Sowiety. Trzeba przyznać rządowi Svinhufvuda, że stłumił w zarodku wszelkie nieodpowiedzialne poczynania swych zbyt gorliwych zwolenników i podobnie, jak po niedawnem porwaniu prof. Stahlberga, kiedy to nie zawahał się wymierzyć sprawiedliwości zasłużonemu wojskowemu (płk. Valeniusowi), tak też i obecnie nakład „Aktivisti" uległ konfiskacie, zaś rozkaz aresztowania redaktorów pisma dotknął nawet szefa stronnictwa „lapowców" — Kossolę.

Wybór na głowę państwa sędziwego bojownika o niepodległość winien — zdaniem dziennika—przynieść uspokojenie i konsolidację wewnętrzną Finlandji.

Lietuvos Aidas 24.II w art. o wyborze na prezydenta Finlandji Svinhufvuda zamieszcza m. in. rozmowę korespondenta w Helsingforsie z pewnym wojskowym fińskim, który miał podkreślić, że niebezpieczeństwo rewolucji w Finlandji w razie niewybrania Svinhufvuda było ogromnie wielkie, gdyż zarówno „lapowcy" jak i strzelcy byli w pogotowiu do zbrojnego wymarszu, tak że w razie wyboru Stahlberga, co było rzeczą zgoła możliwą, rząd zmuszony byłby uciec się do użycia wojska.

Hufvudstadsbladet 21.II, w art. wst. wskazuje na grożące Szwedom finlandzkim niebezpieczeństwo z powodu zamierzonego jeszcze większego unarodowienia uniwersytetu w Helsingforsie przez Finlandczyków. Dotychczas studenci tego jedynego uniwersytetu w Finlandji mogli zdawać egzamin w języku ojczystym, podczas gdy według zamierzonego projektu ilość profesorów, znających język szwedzki, ma być ograniczona, co narazi studentów narodowości szwedzkiej na wielkie trudności w studjach.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Izwiestja 23.II, cytując artykuł Vandervelde'a w sprawie francuskiej o dumpingu sowieckim twierdzą, że wyczucie polityczne zmusiło takiego doświadczonego „geszefciarza", jakim jest Vandervelde do zmiany taktyki i wystąpienia przeciwko napaści prasy europejskiej na ZSRR. „Musimy podkreślić — piszą „Izwiestja" — wielkie znaczenie tego wystąpienia Vanderveldego, pomimo, iż stoi ono w sprzeczności z przeciwsowieckiemi wystąpieniami jego kolegów z II-ej międzynarodówki. Jak wiadomo przywódcy niemieckich socjaldemokratów energicznie popierają kampanję zwalczania dumpingu sowieckiego oraz szerzą wersje o stosowaniu pracy przymusowej w Sowietach. Również bliżsi przyjaciele Vanderveldego występowali w parlamencie belgijskim przeciwko importowi do Belgji zapałek sowieckich, a socjaliści francuscy nie protestowali dotychczas przeciwko zarządzeniom rządu paryskiego, ograniczającym import towarów sowieckich. Artykuł Vanderveldego posiada tem większe znaczenie polityczne, iż jest jeszcze jednym dowodem, że socjaliści i II-ga międzynarodówka, występując przeciwko Sowietom, popierają ustrój burżuazyjny".

Komunist 18.II, w art. p. n. „Zakarpacka Ukraina pod jarzmem imperjalizmu czechosłowackiego", twierdzi, iż burżuazja czeska dokłada wszelkich starań aby zasymilować ludność ukraińską, oraz przełamać wpływy partji komunistycznej na włościan ukraińskich. Pod wpływem niebywałego wyzysku gospodarczego ludność Zakarpacia coraz bardziej rewolucjonizuje się i przyłącza się do partji komunistycznej. W końcu pismo zaznacza, że w komunistycznej organizacji Ukrainy Zakarpackiej ujawniły się prądy oportunistyczne na tle narodowościowem. Opozycja nacjonalistyczna została wyłączona z partji i w ten sposób komunistyczna partja Ukrainy Zakarpackiej wraz z komunistyczną partją Czechosłowacji rozpoczęła obecnie szerszą akcję nad zorganizowaniem robotników i włościan pod czerwonym sztandarem.

Nachrichtenblatt 19.II (pismo wspólnie wydawane przez dzienniki królewieckie z powodu strajku pracowników drukarskich), omawiając tło zatargu stwierdza, że żądania strajkujących nie opierają się na potrzebach gospodarczych, lecz mają wyłącznie motywy polityczne. Wobec tego drukarnie królewieckie uważają za swój obowiązek odrzucić z całą stanowczością „postulaty komunistycznego kierownictwa strajkujących".

Echo des Ostens 21.II (Królewiec), donosząc o mającym się odbyć dn. 22 b. m. zjeździe komunistycznych robotników rolnych w Królewcu, oraz kongresie rewolucyjnych wolnomyślicieli, występuje ostro przeciw wschodnio - pruskim junkrom, wzywając proletarjat rolny do walki.

Rytas 23.II, informuje o odwołaniu przez władze litewskie kary, nałożonej ks. Krupaviciusowi za agitację przeciwko rządowi, oraz o zwolnieniu z więzienia prezesa katolickiej organizacji „Ateitis" — Meszkauskasa.

Dreptatea 22.II stwierdza, że prasa mniejszości narodowych a zwłaszcza Węgrów niesłusznie prowadzi kampanję przeciwko ministerstwu komunikacji, domagającemu się przestrzegania używania na kolejach tylko języka rumuńskiego, tak między władzami jak w stosunkach z publicznością. Rumunja nie krępuje używania języka ojczystego w życiu prywatnem ale w służbie państwowej musi się domagać używania języka państwowego.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Deutsche Tageszeitung 20.II. Litauische Prognose. — Erfolglose Balkankonferenz.

Kölnische Ztg. 20.II. Der neue preussische Schulerlass.

Berl. Börsen - Courier 21.II. Spanien.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowane na prawach rękopisu.